Nr 235 Kraków, wtorek 22 października 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.

Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 910.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Odpowiedź Wilsona Austryi:

„narody Austryi same mają być sędziami!“ — Szybki odwrót w Belgii. Relacye p. Skąpskiego o Piłsudskim.

Sprawa komendanta Piłsudskiego.

Warszawa, 18 października.

Dziś powrócił z Berlina inżynier Skąpski, który wyjechał był z Warszawy z polecenia Rady Regencyjnej a z misyą przywiezienia komendanta Piłsudskiego. Komendanta nie przywiózł, natomiast złożył następującą relacyę:

Przyjechawszy do Berlina, udał się wraz z hr. Ronikierem do przedstawiciela rządu Rzeszy — ks. Hatzfelda, który wyraził wielkie zdziwienie z powodu traktowania sprawy Piłsudskiego przez Warszawę jako załatwionej. Oświadczył on, że załatwienie jej zależy wyłącznie od gen. gub. Beselera. Kiedy p. Skąpski zażądał, aby się zniesiono telefonicznie z Beselerem, aby stwierdzić, że ten ostatni zapewnił ks. Lubomirskiego, że sprawa jest załatwiona, ks. Hatzfeld odpowiedział, że to jest zbyteczne, gdyż właśnie w drodze jest hr. Oettingen, który osobiście przywozi potrzebne informacye z Warszawy. Niebawem odbyła się konferencya, w której pp. Skąpski i Ronikier przedstawili konieczność niezwłocznego uwolnienia komendanta pp. Payerowi, Solfowi i Hatzfeldowi. Odpowiedź ich brzmiała, że rząd niemiecki bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za niewypuszczenie Piłsudskiego obecnie i że skoro w Warszawie utworzy się rząd, w ciągu miesiąca można będzie podjąć rokowania w sprawie uwolnienia Piłsudskiego.

Relacya p. Skąpskiego, która lotem błyskawicy rozeszła się po mieście, wywołała powszechne oburzenie.

Stronnictwa Lewicy wobec tworzenia rządu.

Warszawa, 19 października.

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencya przedstawicieli wszystkich odłamów lewicy demokratycznej z udziałem posłów Daszyńskiego i Śliwińskiego. Po wyjaśnieniu sytuacyi obecnej, skomplikowanej wiadomościami przywiezionemi z Berlina przez p. Skąpskiego, reprezentanci poszczególnych odłamów Lewicy składali w imieniu swych stronnictw deklaracye w sprawie stosunku do tworzącego się rządu. Przedstawiciele P. P. S. oświadczyli, że od samego początku stali na stanowisku nie brania żadnego udziału w tym rządzie, swój zaś stosunek do niego uzależnili od jego składu osobistego. Przedstawiciele P. S. L. tak samo kategorycznie wypowiedzieli się przeciwko udziałowi stronnictwa ludowego w rządzie. Reprezentanci Stronnictwa Niezawisłości Narodowej i Zjednoczonej Demokracyi, którzy gotowi byli wejść do rządu koalicyjnego, podnieśli, że obecnie, kiedy pierwszy ich warunek (przybycie komendanta Piłsudskiego do Warszawy) nie został spełniony, nie widzą możliwości nietylko wstąpienia do rządu, ale nawet podjęcia jakichkolwiek rokowań w tej sprawie.

Przy sposobności wyjaśniono, że lewica bynajmniej nie myślała wypowiadać się za kandydaturą ks. Janusza Radziwiłła na stanowisko premiera i że wszystkie pogłoski o tem były puszczane w złej wierze.

Gabinet Koła Miedzypartyjnego.

Warszawa, 19 października.

Misye utworzenia gabinetu wziął na siebie p. Świerzyński reprezentant Koła Międzypartyjnego, które będzie miało w gabinecie stanowczą przewagę. Możliwem jest dopuszczenie drobnej liczby aktywistów, ale nie „bojowych“. Gabinet według słów p. Świerzyńskiego może być gotów do 48 godzin.

Brak delegatów z zaboru pruskiego.

Warszawa, 20 października.

Przedstawiciele zaboru pruskiego, posłowie Seyda i Trąmpczyński nie mogli przybyć do Warszawy skutkiem odmówienia im przez Payera paszportów.

Zebranie poufne w Warszawie.

Z inicyatywy posłów z Galicyi odbyło się w sali Tow. hygienicznego zebranie przedstawicieli stronnictw i grup politycznych.

Zebranie to miało w sposób dostatecznie jasny uwypuklić stosunek poszczególnych stronnictw do najważniejszych zagadnień chwili obecnej.

Prezydyum zebrania stanowili prócz posłów galicyjskich pp.: Świerzyński, Thugutt i Artur Śliwiński.

Posłowie: Tertil, Daszyński i Głąbiński przedstawili pokrótce zamiar, jaki przyświecał organizatorom zebrania, a mianowicie: zetknięcie wszystkich kierunków politycznych Królestwa w celu skonkretyzowania ich dążeń i postulatów na chwilę obecną i ewentualnego ich uwzględnienia. Wyrażono również ubolewanie z powodu braku reprezentantów Wielkopolski, którzy nie mogli przybyć ze względów od nich niezależnych.

Przedstawiciele Koła Międzypartyjnego stwierdzili:

Że rząd winien być utworzony natychmiast; w tym celu winno się uznać Radę Regencyjną i spowodować, aby władzę w ręce przedstawicieli społeczeństwa oddała.

Potrzebna jest trójdzielnicowa Rada Narodowa, jako ciało kontrolujące i opiniodawcze w stosunku do rządu, aż do chwili zwołania sejmu.

Sejm oparty na szerokiej demokratycznej podstawie, winien być niezwłocznie zwołany.

Zadaniem mającego powstać rządu, który następnie złoży swe mandaty w ręce sejmu, winna być przedewszystkiem organizacya pełni władz krajowych, a na pierwszem miejscu skarbu i armii.

Stanowisko lewicy było jednolite, choć zróżniczkowane w tonie przemówień.

Nagół wszystkie stronnictwa lewicy wypowiedziały się przez usta swoich przedstawicieli za nieaktualnością rządów lewicy w warunkach obecnych.

Przedstawiciel **P. P. S.** uzależnił stosunek partyi do przyszłego rządu od jego składu osobistego, programu i pierwczych jego poczynań, a **przedewszystkiem zwołania konstytuanty.**

Zaznaczono przytem zgodnie, że przedstawiciele lewicy do rządu, ze względu na istniejące warunki okupacyjne, nie wejdą.

Stanowisko należącego do lewicy **Polskiego Stronnictwa Ludowego** streszcza się w deklaracyi wspólnej, złożonej przez posła Witosa imieniem skonsolidowanych w ostatnich dniach Polskiego Stronnictwa Ludowego w Galicyi (grupy „Piasta“, grupy Stapińskiego). Zjednoczenia Ludowego i wymienionego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Królestwie.

Deklaracya ta w głównych zarysach brzmi:

Chcemy natychmiastowego utworzenia rządu z przedstawicielami wszystkich dzielnic Polski i gotowi jesteśmy popierać go, o ile stanie na stanowisku interesów ludu,

Żądamy zwołania jednoizbowego sejmu w czasie możliwie najkrótszym, nie później, niż na Nowy Rok.

Zastrzegamy się przed tworzeniem takiego rządu, którpby był prowokacyą w stosunku do warstw ludowych.

Z tych powodów sprzeciwiamy się tworzeniu jakiegokolwiek ciała politycznego, któreby nas przedzielało od sejmu.

Przedstawiciel grup aktywistycznych, skonfederowanych w Związku Budowy Państwa, oświadczył, że aktywiści poprą każdy rząd, byle wykazywał on siłę i zdolności państwowo-twórcze.

Wkońcu poseł demokratyczny, p. Hipolit Śliwiński odczytał apel do przyszłego rządu, domagający się niezwłocznego poczynienia starań o uwolnienie Piłsudskiego i Sosnkowskiego i wogóle wszystkich więźniów politycznych.

Apel ten przyjęli zebrani oklaskami.

„Przegląd Poranny“ taki między innemi dodaje do tego zebrania komentarz:

Rozpoczęto je „symptomatycznie przez zaproszenie do prezydyum przedstawicieli lewicy i Koła międzypartyjnego **z pominięciem aktywistów**“. Dla koła międzypatryjnego, stojącego wobec konstruowania gabinetu, miały przedewszystkiem znaczenie oświadczenia lewicy...

Przemówienie p. Świerzyńskiego zostało też w pewnym stopniu wysłuchane, jako **program rządowy,** przemówienie lewicy, jako pewnego rodzaju „memento“ dla przyszłego rządu.

Wilson przeciw Austryi.

Odpowiedź Wilsona na propozycyę pokojową Austro-Węgier oznacza dla tych ostatnich **wyrok śmierci.**

Wilson odmawia wogóle dyskusyi z rządem austro-węgierskim, powołując się na uznanie Czecho-Słowaków za stronę wojującą przez rząd amerykański. Podobnem jest stanowisko Ameryki wobec południowych Słowian.

Wilson nie uznaje więc monarchii austro-węgierskiej jako takiej, lecz tylko **poszczególne jej narody.** W ręce tych narodów składa decyzyę co do przyszłości dotychczasowych dzierżaw Habsburgów.

Wola Czechów i poł. Słowian jest całkiem jasna. Czeska Rada Narodowa złożona z przedstawicieli wszystkich odłamów politycznych i społecznych narodu czeskiego proklamowało jednogłośnie całkiem niezawisłe i suwerenne państwo czesko-słowackie. Uchwałę tę jednomyślnie zatwierdził związek posłów czeskich w parlamencie wiedeńskim.

Taksamo utworzona niedawno poł. słowiańska Rada narodowa w Zagrzebiu odrzuciła jednogłośnie ostatni manifest cesarski jako podstawę dla przyszłego ukształtowania losów poł. Słowiańszczyzny i stanęła na gruncie niepodległego państwa, obejmującego wszystkich Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Okazało się, że rozpowszechnione w Wiedniu i Berlinie pogłoski o dokonanem jakoby porozumieniu pomiędzy Wilsonem a Austro-Węgrami i o bliskiem zawarciu pokoju przez monarchię **brały życzenia pewnych kół wiedeńskich za rzeczywistość.** Faktyczne uzasadnienie pogłoski te miały jedynie w dążności pewnych grup politycznych w Anglii i Francyi do utrzymania monarchii habsburskiej jako przeciwwagi dla Niemiec. Chodziło im o niedopuszczenie **za wszelką cenę przyłączenia w razie zupełnego zniszczenia Austro-Węgier**

10 milionów Niemców austryackich do Rzeszy. Dlatego za utrzymaniem Austro-Węgier były niektóre żywioły ultraszowinistyczne w Anglii i Francyi, które żądają jaknajradykalniejszego osłabienia Niemiec, o ile możności nawet zupełnego rozbicia Rzeszy. W obronie Austro-Węgier występowały także żywioły pacyfistyczne, radykalno-burżuazyjne i lewicowo-socyalistyczne, w szczególności dzisiejsza większość a dawniejsza „mniejszość" francuskiej partyi socyalistycznej pod wodzą Longueta, angielska niezawisła partya pracy, angielscy radykali, których organem jest Manchester Guardian i Daily News.

Austrofile wszelkiego autoramentu w państwach koalicyi okazali się jednak bez wpływu na politykę swych rządów. Te ostatnie zrozumiały, że t. zw. federalizacya Austro-Węgier jest utopią. Austrya może być tylko niemiecką, a Węgry madziarskie, albo ich wcale nie będzie. Koalicya mając do wyboru wzmocnić Rzeszę Niemiecką o 7—10 milionów ludności w razie rozpadnięcia się Austro-Węgier, lub o 40—50 milionów w razie utrzymania monarchii habsburskiej, nie mogła się długo wahać.

Jeżeli odpowiedź Wilsona kazała na siebie dość długo czekać, to zwłoka ta była spowodowana **względami taktycznymi.** Jak długo stanowisko Niemiec wobec żądań koalicyi było niewyjaśnione, groźba ewentualnego pokoju odrębnego z Austro-Węgrami mogła służyć jako środek presyi na Niemcy, ażeby skłonić je do kapitulacyi. Ujemne oddziaływanie takiej taktyki na Czecho-Słowaków i poł. Słowian, którzy mogliby się czuć skrzywdzonymi przez koalicyę, były powodem, dla którego Wilson wbrew pierwotnej zapowiedzi nie czekał na ostateczną odpowiedź Niemiec, ażeby określić swe stanowisko wobec Austro-Węgier.

Odpowiedź Wilsona rozwiewa także iluzye niektórych polityków węgierskich, jakoby koalicya była gotowa za cenę odstąpienia od przymierza z Niemcami zachować całość terytoryalną historycznych Węgier. Nader usilne zabiegi w tym kierunku czyniła partya hr. Karolyego, mająca liczne stosunki w kołach politycznych Francyi i Stanów Zjednoczonych. Gdyby koalicya chciała **wejść na tę drogę, musiałaby poświęcić Czecho-Słowaków i poł. Słowian,** którzy dla sprawy ententy położyli tak wielkie zasługi i ponieśli tak wielkie ofiary, Madziarom będącym zarówno w przeszłości jak i w przyszłości naturalnymi sprzymierzeńcami Niemców. Względy moralne, zobowiązania ententy wobec Czecho-Słowaków i poł. Słowian, ale także najżywotniejszy interes własny, nie pozwalał koalicyi na zmianę frontu w stosunkach do Węgrów. **Nota Wilsona stwierdza, że prawo narodów do stanowienia o swym losie musi przysługiwać także narodom znajdującym się pod jarzmem madziarskiem.**

Z frontów bojowych.

W Belgii Niemcy opróżnili resztę wybrzeża morskiego, od Ostendy aż do granicy holenderskiej (37 km.), wraz ze znanemi letniskami **Blankenberghe i Heyst** i ze sztucznym portem **Zeebrügge**, dalej w głąb kraju opróżnili słynne ze swoich zabytków artystycznych miasto **Brügge** (54.000 mieszkańców, ważny ośrodek przemysłu i handlu, połączony z morzem kanałem żeglowym głębokości 8 m.), tudzież miasteczko **Thielt** (14 i pół km. na wschodo-północny wschód od Roeselaere czyli Roulers). Nowy front zaczyna się naprzeciw holenderskiego miasteczka **Aardenburg** (15 km. na wschodo-północny wschód od Bruegge), bieży na zachód od **Maldegem** (14 km. na wschód od Bruegge) i od **Ursel** (15 km. na północny zachód od Gandawy), na wschód od **Pourque** (10 km. na północny wschód od Thielt) i od **Markegem** (17 km. na wschód od Roeselaere). Dalej na południu wojska koalicyi rozszerzyły swoje stanowiska na wschód od Courtrai, Roubaix i Lille, tak, że stoją przypuszczalnie już tylko 8 km. na zachód od ważnego miasta **Tournai** (37.000 mieszkańców). Ogółem odzyskano dalsze 800 km. kw. belgijskiej ziemi; część Belgii wolna od najazdu urosła do około 3000 km. kw. (przeszło dziesiąta część całej Belgii), obejmuje trzy duże miasta (Bruegge, Ostenda, Courtrai) i całe wybrzeże otwartego morza od granicy francuskiej do ujścia Skaldy. Odzyskanie Gandawy (212.000 mieszkańców) stało się kwestyą najbliższych kilku dni. Dalszy odwrót mogliby sobie Niemcy znacznie ułatwić, idąc nie na południowy wschód przez Belgię, tylko prosto na wschód przez Holandyę. **Ale Holendrzy skupili wojska na granicy,** aby każdy oddział niemiecki, wkraczający na ich ziemię, rozbroić i internować.

W północno-francuskiem zagłębiu węglowem Anglicy zdobyli nową linię obronną Niemców na wschód od Lille—Douai i w pościgu dotarli do **Orchiers** (15 km. na północny wschód od Douai, 6 km. od granicy belgijskiej) i do **Marchiennes** (14 km. na wschodo-północny wschód od Douai, 12 km. od granicy Belgii). A zatem **Denain** jest już bezpośrednio zagrożone.

W Pikardyi Anglicy również zdobyli nową niemiecką linię obronną Le Cateau—Guise; Niemcy zatrzymali się o przeciętnie 5 km. dalej na wschód, na tamtym brzegu kanału łączącego rzeki **Sambre i Oise.**

Między Oise a Aisne tylne straże niemieckie chronią nową linię obronną Guise—Marle—Rethel.

W Szampanii wschodniej wojska koalicyi usadowiły się na wschodnim brzegu Aisne koło **Voncq** (5 km. na północny zachód od Vandy), koło **Vandy** (3 i pół km. na północ od Vouzieres) i **La Falaise** (3 km. na południo-południowy wschód od Vouzieres). Tem samem otwiera się dla Amerykan możność dotarcia do Mozy znacznie na północ od dotychczasowych stanowisk, mianowicie tam, gdzie poniżej miasteczka **Dun** dolny Mozy, dotąd wąska i do górskiego jaru podobna, zamienia się w szeroką równinę. Przejście przez Mozę w tem miejscu równałoby się pochodowi na Nadrenię pruską.

W Serbii Francuzi zajęli **Zajecar** (nad górnym Timokiem, 10 km. od granicy bułgarskiej, a 65 od granicy Węgier).

Głód w Krakowie.

W żołądku prowadzą hygienę trocinami! My kobiety polskie!!... Niech „Naprzód" poszczególnie uderzy! Dwa reńskie siedmdziesiąt centów i żyj tu za to!!! Chleba pełno a człowiek patrzy i głodny chodzi!! Metresy niemieckie w mieszkaniach się rozpierają! Mleka niema!

Cała redakcya „Naprzodu" rozbrzmiała dziś nagle koło godziny dziesiątej tymi okrzykami. Tłum biednych, wynędzniałych kobiet wypełnił szczelnie korytarze redakcyjne. Po długiej chwili, gdy się uspokoiło pierwsze wzburzenie przemówiła delegatka... Miasto się burzy... dziś, jutro będzie zapóźno!! Mamy wszystkie umierać z głodu?!... Trzeba zaraz zamówić salę w mieście na wielki wiec!... I postawić wszystkie żądania! Miasto się burzy!... Mamy umierać z głodu!...

Redaktor Czapiński zapewnił, delegacyę, że Redakcya zrobi w tej sprawie wszystko, co do niej należy, oraz by się zwróciła do odpowiednich czynników miejskich.

Następnie przemówiła do delegacyi Dora Kłuszyńska, wskazując na to, że zboże jest, ale właściciele ziemscy nie chcą go inaczej sprzedawać jak tylko po wojennych cenach 800—1000 koron za metr.

Apelujemy jeszcze raz do tego „naszego miasta", które mimo uchwały odnośnej, nie przyjęło jeszcze do swego składu reprezentacyi robotniczej. Apelujemy jeszcze raz do tych czynników, które zamknęły granicę Królestwa polskiego!

PAŃSTWOWA AKCYA ZAPOMOGOWA W SPRAWIE WYŻYWIENIA NIEZAMOŻNEJ LUDNOŚCI.

C. k. Namiestnictwo poleciło c. k. Starostwom i Magistratom miast Lwowa i Krakowa począwszy od 1 października br. przeprowadzić rewizyę osób, korzystających z akcyi wyżywienia niezamożnej ludności i ograniczyć liczbę tych osób do najniezamożniejszych.

W szczególności mają być osoby powyższe podzielone na dwie klasy.

Ogólny dochód członków gospodarstwa domowego nie może wynosić więcej niż 450 koron.

Każda z obu powyższych klas otrzyma legitymacyę odmiennego koloru, którą zmieniać się będzie jak dotąd co 2 miesiące.

Państwowa akcya zapomogowa dla wyżywienia niezamożnej ludności wchodzi w życie w Krakowie według nowych zasad od 1. listopada b. r.

C. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 8 października br. poleciło podać do powszechnej wiadomości, że rozlegające się wieści, jakoby państwowa akcya zapomogowa rzekomo z powodu braków funduszów nie miała być dalej prowadzona nie odpowiadają rzeczywistości.

PRODUCENCI — OBIECUJĄ.

Ks. Andrzej Lubomirski i hr. Zdz. Tarnowski imieniem Tow. Rolniczego i Komitetu związku rolników udali się wczoraj do prez. Federowicza, oświadczając, że rolnicy chętnie oddadzą nadwyżki ziarna do dyspozycyi uboższej ludności miast.

Zobaczymy...

W czwartek posiedzenie m. Rady gospodarczej z marszałkiem Skrzyńskim w sprawie dostawy ziarna.

Z ostatniej chwili.

UTWORZENIE SIĘ UKRAIŃSKIEJ RADY NARODOWEJ.

18 b. m. rozpoczął się we Lwowie zjazd posłów i mężów zaufania ruskich, na którym po utworzeniu Ukr. Rady Narodowej, jako konstytuanty uchwalono (według dzienników):

Utworzyć w ramach Austryi państwo ukraińskie: z Galicyi — do Sanu, Łemkowszczyzny, północno zach. Bukowiny, oraz ruskiego terytoryum poł. wsch. Węgier. Wezwać narodowe mniejszości na tem terytoryum do wysłania swych przedstawicieli do Ukr. Rady narodowej.

Urk. Rada nar. wypracować winna konstytucyę na zasadach równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania z proporcyonalnem zastępstwem i narod. kulturalną autonomią dla narodowych mniejszości.

U. R. N. żąda, ażeby terytoryum ukraińskie posiadało własnych zastępców na konferencyi pokojowej.

Odrębne swe stanowisko podkreślili socyalni demokraci ukraińscy, żądając przyłączenia danych terytoryów do państwa ukraińskiego ze stolicą w Kijowie.

SAMODZIELNE WĘGRY.

Wekerle udał się do Wiednia, aby przedstawić cesarzowi nowy projekt w sprawie unii personalnej. Projekt ten obejmuje nowe gospodarcze zarządzenia i kwestyę samodzielnej armii, wreszcie kwestyę wypowiadania wojny i zawierania pokoju. Prawo to ma być odjęte Koronie, a przelane na parlament i Izbę panów.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 21 października.

ZEBRANIE NOWO WYBRANEGO KOMITETU ORGANIZACYI KOBIET P. P. S. D. odbędzie się we wtorek 22-go października o godz. 6-tej wieczorem w lokalu związku. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członkiń konieczna.

HALINA BURACZEWSKA, absolwentka filozofii, oraz artystka malarska, umarła w Krakowie w 25 roku życia na zapalenie płuc po influenzy. Zmarła była narzeczoną tow. Stefana Kraka (Dudzieńca), wybitnego działacza P. P. S. zaboru rosyjskiego, a później porucznika pierwszego pułku Legionów polskich, który padł dnia 30 czerwca 1915 r. pod Bidzinami koło Tarłowa, podczas gdy zwycięscy legioniści pędzili Rosyan poprzez Wisłę. Wtedy Wacław Sieroszewski, spełniając ostatnie życzenie umierającego, przybył do Krakowa, aby szablę zabitego wręczyć jego narzeczonej. — Wieść o zgonie ukochanego głęboko wstrząsnęła panną Buraczewską.

Zaraza, rozpanoszona na tle czteroletniej nędzy wojennej, rzuciła się na nadwątlony zgryzotą organizm i nagle przecięła wszystkie nadzieje. Padła jedna z najszlachetniejszych ofiar wojny.

Wyprowadzenie zwłok ś. p. Haliny Buraczewskiej z kaplicy cmentarnej odbędzie się we wtorek dnia 22 października o godzinie pół do piątej po południu.

W KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (A—B. 39) w poniedziałek pierwsze zebranie seminaryum Schopenhauera. We wtorek dr Flach o rosyjskiej rewolucyi.

„Narody Austryi same będą sędziami".

Odpowiedź Wilsona Austryi.

Waszyngton, 20 października.

Biuro Reutera donosi:

Na austro-węgierską notę z 4 października (opublikowaną w Amsterdamie i gdzieindziej 5 i 6 b. m.), departament państwowy Stanów Zjednoczonych wystosował za pośrednictwem posła szwedzkiego w Waszyngtonie do szwedzkiego ministra spraw zagranicznych następującą odpowiedź:

Departament państwowy, 18 października 1918.

Mój Panie!

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór pańskiej noty z 7 b. m., w której pan zakomunikował notę c. i k. rządu austro-węgierskiego do prezydenta. Obecnie polecił mi prezydent prosić pana o tę grzeczność, żebyś pan za pośrednictwem pańskiego rządu zakomunikował c. i k. rządowi następującą odpowiedź:

Prezydent uważa za swój obowiązek zawiadomić rząd austro-węgierski, że nie może się zajmować obecną propozycyą tego rządu, ponieważ od czasu jego orędzia z 8 stycznia zaszły niektóre wypadki jak największego znaczenia, które z konieczności zmieniły kompetencyę i odpowiedzialność Stanów Zjednoczonych. Wśród 14 warunk., które prezydent wówczas sformułował, był następujący:

„Narodom Austro-Węgier, ktrych miejsce wśród narodów życzymy sobie widzieć ochronione i zabezpieczone, należy dać jak najswobodniejszą możliwość autonomicznego rozwoju".

Od kiedy to zdanie zostało napisane i wypowiedziane przed kongresem Stanów Zjednoczonych, rząd Stanów Zjednoczonych uznał, że między Czecho-Słowakami a państwami niemieckiem i austro-węgierskiem istnieje stan wojenny, i że czesko-słowacka Rada Narodowa jest de facto wojującym rządem, wyposażonym w odpowiedni autorytet, by kierować wojskowemi i politycznemi sprawami Czecho-Słowaków.

Rząd Stanów Zjednoczonych uznał też w jaknajszerszej mierze słuszność narodowych dążeń wolnościowych Jugosłowian.

Prezydent nie jest już tedy w możności uznawać za podstawę pokoju tylko „autonomię" tych narodów, lecz musi obstawać przy tem, że one same a nie on mają być sędziami co do tego, jaka akcya rządu austro-węgierskiego zadowoli aspiracye i poglądy narodów na swoje prawa i na swoje przeznaczenie jako członków rodziny narodów.

Przyjm pan ponowne zapewnienie mojego najwyższego poważania

Robert Lansing.

Samodzielne państwo czesko-słowackie.

MANIFEST NARODNEGO WYBORU.

O odbytem wczoraj w Pradze posiedzeniu Narodnego Wyboru wydano komunikat, który podkreśla, że

sprawa czeska przestała być sprawą wewnętrzną Austro-Węgier,

stała się sprawą międzynarodową i będzie rozwiązaną razem ze wszystkiemi innemi sprawami światowemi,

nie może zaś być rozwiązaną bez zezwolenia i zgody tej międzynarodowej uznanej części narodu, która znajduje się zewnątrz granic czeskich. Niema innego rozwiązania sprawy czeskiej jak absolutna samodzielność państwowa czecho-słowackiej ojczyzny.

Narodowy Wybor protestuje stanowczo przeciw temu, żeby państwo madziarskie wmawiało w świat, iż nasi słowaccy bracia nie powinni tworzyć narodowej i państwowej całości z narodem, którego są nieoddzielną częścią.

Czeski Związek na pełnem zebraniu jednomyślnie zatwierdził ten manifest Narodnego Wyboru.

Słowacy chcą też należeć do wolnych narodów.

Podczas kiedy wszystkie niemieckie narodowości w Austryi zgłaszają publiczn e swe prawa do wolności i niepodległości, chcieliby oligarchowie madziarscy, aby uciśnione ludy w państwie węgierskim milczały jak dotychczas i dały się wobec świata reprezentować na kongresie przez przedstawicieli państwowości węgierskiej. Lecz to podstępne spekulowanie Madziarów na nieznajomości faktycznego stanu rzeczy na Węgrzech u zachodnich demokracyi, okazuje się zawodne: narodowości budzą się i nie dadzą się już zastraszyć groźnymi słowami Tiszy ani olśnić jego mundurem, przetkanym orderami.

Oto niedawno poseł **J u r i g a**, j e d y n y przedstawiciel 2 mil. Słowaków, oświadczył w Sejmie węg. w imieniu słow. Rady narodowej, że naród słowacki, obudzony do pełnego narodowego i politycznego życia, domaga się prawa samostanowienia dla siebie i chce być na konferencyi pokojowej reprezentowany przez własnego przedstawiciela.

Przeciwko niektórym cytatom, wygłaszanym w języku słowackim, protestowali szowiniści madziarscy, opierając się na tym, że oficyalną mową sejmu jest węgierska.

Demonstracyjny wiec kobiet.

Po porozumieniu się postępowszych żywiołów kobiecych z organizacyą kobiet P. P. S. D., można było zwołać wiec, celem sformułowania żądań dopuszczenia kobiet do **organizującej się Rady Narodowej.**

Sala Sokoła zapełniła się kobietami wszystkich sfer społecznych, przeważały jednak kobiety pracujące.

P. Szymanowska zagaja zgromadzenie, proponując do prezydyum przedstawicielki wszystkich organizacyi, zwołujących wiec.

Tow. Moraczewska w dłuższem przemówieniu daje przegląd walk powstańczych narodu polskiego, podkreślając, że wszystkie demokratyczne hasła, które mogły porwać lud do walki o wolność ojczyzny, zagłuszali biali w imię egoistycznych interesów, czem przyczynili się do zupełnego upadku Polski.

Wielka chwila obecna, powinna skupić cały naród, tak mężczyzn jak i kobiety, do walki o zjednoczoną i wolną Polskę. (Oklaski).

Dr Tylicka, z Warszawy, powitana oklaskami, stwierdza, że w Krakowie uderzył ją chłód. W chwili, kiedy w Warszawie życie tętni, naród jest w ciągłem oczekiwaniu wielkich wydarzeń, w Krakowie jakaś martwota. W Warszawie tysiące ludzi całymi dniami wyczekuje na dworcach powrotu komendanta Piłsudskiego, kpiąc sobie z Prusaków w żywe oczy.

Kobiety pracują społem, bo czują, że chwila zrealizowania ich żądań nadeszła. Muszą otrzymać prawa polityczne, muszą być równouprawnione we wszystkich dziedzinach życia. Panowanie mężczyzn się skończyło. Środkiem, wiodącym do tego celu, jest konsolidacya wszystkich zrzeszeń kobiecych. W Warszawie jest już Związek organizacyi kobiecych. Mówczyni zaleca organizacyom kobiecym galicyjskim podobną taktykę. Zrzeszenia dzielnicowe będą mogły łatwiej się porozumieć i wspólnie działać. Dr Tylicka przedkłada odpowiednie rezolucye.

Trzecią mówczynią była tow. Kłuszyńska. Powitana oklaskami, stwierdza, że wiec jest demonstracyą za dopuszczeniem kobiet do organizującej się Rady. Zdawałoby się dziwnem, że kobiety polskie muszą obecnie walczyć o prawa, po tylu ofiarach poniesionych. Jednak pokazuje się, że praw się nigdy nie otrzymuje, ale walką zdobywa. Organizacya kobiet P. P. S. D. bierze udział w tym wiecu, ponieważ chwila obecna musi łączyć i skupić **celem przeprowadzenia najradykalniejszych reform**, inaczej w Polsce spokoju nie będzie. Straszenie bolszewizmem nie zaspokoi głodu mas. W Polsce nie ma polskiego **stronnictwa ani odpowiedniego polityka**, któryby nie dążył do utrzymania spokoju. Za dużo ofiar Polska poniosła, za dużo krwi jej utoczono, żeby chcieć rozpętać żywioły. Ale klasy posiadające muszą to zrozumieć, że w ich rękach leży rozwiązanie i one decydują, czy Polska jeszcze raz krwią spłynie. Połowiczne reformy nikogo nie zadowolnią, nie wolno stanąć w pół drogi.

Sfery obywatelskie mają obecnie możność złożyć dowody patryotyzmu. **Niechaj dostarczą zboża wygłodzonym miastom po cenach maksymalnych, niechaj nie sprzedają za judaszowe srebrniki wrogom narodu, a nie będzie bolszewizmu.** (Oklaski). Ludzie głodni zdolni są do aktów rozpaczy, a temu zapobiedz jest obowiązkiem tych, który straszą bolszewizmem. W przededniu powstania wolnej Polski, oby wszyscy zrozumieli, jakie są ich obowiązki, oby znowu nie było za późno.

Przez świat cały wieje prąd rewolucyjny, w naszych oczach odbywa się przebudowa od fundamentów. Równouprawnienie kobiet sięga głęboko w podstawy społeczne, powołuje do pracy nowe siły. W wolnej Polsce nie może być miejsca dla upośledzonej, zamkniętej w czterech ścianach kobiety. (Oklaski). Mówczyni proponuje, żeby wiec wybrał delegacye, upoważniona do pertraktowania z zebraniem poselskiem odnośnie do dopuszczenia kobiet do Rady Narodowej.

Poseł tow. **M o r a c z e w s k i** mówi o obecnej sytuacyi politycznej. Błądzą ci, którzy liczą tylko na koalicyę, jak i ci, którzy liczyli na państwa centralne. Polacy muszą wydobyć z siebie jak najwięcej siły, a wtenczas będą mogli podjąć walkę zwycięską.

Bolszewizm, którym straszy prasa brukowa klasy posiadające, nie będzie dla Polski groźny, jeżeli potrafimy dać ludowi najszersze reformy agrarne i prawa.

Komisya dziewięciu, wybrana z łona zebrania poselskiego w Krakowie, reprezentująca Galicyę i Śląsk, przyjęła program tak bardzo radykalny, jak **zniesienie wielkiej własności, dóbr martwej ręki, upaństwowienie kopalń, salin, nadanie kobietom praw.**

Jeżeli ten program będzie urzeczywistniony, to życzenia najszerszych warstw społecznych będą spełnione.

Przemawiali jeszcze p. dr Abancourt i dr Konczyński, poczem uchwalono rezolucyę p. dr Tylickiej i wniosek Moraczewskiej, że prezydyum wiecu nawiąże rokowania z zebraniem poselskiem.

Co będzie z naszą oświatą ludową?

W sprawie bezrobocia nauczycielskiego.

Dnia 13 b. m. odbyło się we Lwowie posiedzenie delegatów wszystkich stowarzyszeń nauczycielskich w sprawie ewentualnego **zawieszenia pracy w szkołach ludowych**, o ile znane postulaty naucz. nie zostaną uwzględnione. Po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowych czynności komitetu przygotowawczego, wybrano **stały „komitet krajowy nauczycielstwa ludowego"**, złożony z 75 osób, reprezentujących wszystkie stowarzyszenia nauczycielskie. Prezesem komitetu wybrano jednomyślnie p. Juliana Smulikowskiego, nauczyciela we Lwowie, obok którego urzędować będzie pięciu wiceprezesów, wybranych z pośród reprezentantów: Polsk. tow. pedag., Stowarz. nauczycielek w Krakowie, Związku nauczycielek we Lwowie, Związku Polsk. naucz. lud. i ukraińskiej „Wzajemnej Pomocy", oraz trzech sekretarzy.

Nowo wybranemu komitetowi, którego siedzibą jest Lwów,

polecono poczynić wszelkie przygotowania celem zorganizowania ogólnego bezrobocia naucz. i wydania hasła rozpoczęcia tegoż w stosownej chwili, przy uwzględnieniu bieżących wypadków politycznych.

Świta w pruskich głowach...

Nawiązując do żądania Wilsona, żeby w Niemczech „zniszczono wszelką samowolną potęgę, która sama jedna i potajemnie może zakłócić spokój", angielski dziennik liberalny „Manchester Guardian" tłomaczy te słowa tak, że **cesarz Wilhelm powinienby abdykować na rzecz swojego wnuka.** Na to postępowy poseł niemiecki Gothein w „Berliner Tageblatt" odpowiada, że i pod nowym cesarzem tajna potęga mogłaby taksamo działać jak dotąd; albowiem jest nią **władza militarna, niezależna od parlamentu i rządu cywilnego.** Ta tajna władza militarna **spowodowała obecną straszliwą klęskę.** Organami jej są: wojsko zaprzysiężone tylko na wierność wobec cesarza, a nie także wobec konstytucyi; **gabinet militarny**, niezależny od ministra wojny; minister wojny, niezależny od kanclerza; przedewszystkiem zaś **Wielki sztab generalny**, który nie jest odpowiedzialnym ani przed ministrem wojny, ani przed kanclerzem, ani przed

Sejmem Rzeszy, a jest najpotężniejszą władza w Niemczech. To wszystko trzeba zmienić, i to zaraz. Świta w pruskich głowach... Jaka szkoda, że tak późno!

Z miasta i z kraju.

25-LECIE TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W dzień 25-letniego jubileuszu sceny krakowskiej odbyła się w niedzielę uroczysta akademia w teatrze w południe, wieczorem zaś grano „Wyzwolenie" Wyspiańskiego. Akademia w teatrze była rodzajem przeglądu (przemówienie dyr. Trzcińskiego) dziejów naszej sceny z ostatnich lat 25, oraz hołdem dla zasłużonego krzewiciela sztuki scenicznej polskiej dyr. T. Pawlikowskiego.

Uroczysty nastrój panował też wieczorem na przedstawieniu „Wyzwolenia". Artyści w miarę swych sił, dołożyli wszystkich starań, by całość przedstawienia odpowiadała podniosłemu nastrojowi.

Dla upamiętnienia jubileuszu gmina m. Krakowa wyznaczyła nagrody dla autorów, którzy wspierali najwydatniej swą współpracą scenę krakowską. Dwie nagrody po 3000 K przyznano Przybyszewskiemu i Zapolskiej, dwie po 2000 K przyznano T. Rittnerowi i Wł. Perzyńskiemu.

KONCERT S. EISENBERGERA W TOWARZYSTWIE MUZYCZNEM. Prof. Eisenberger wystąpił z jednolicie zbudowanym programem, a wykonał go wspaniale. Zaletą tego znakomitego artysty pierwszorzędną jest świetne opanowanie proporcyi w wykonaniu, przy wybuchowej sile, jaką rozporządza. Prof. Eisenbergerowi obcym jest wszelki szablon, wszelkie przyprawy i przyprawki wirtuozowskie, nie obce n. p. Petr emu. — Odtworzenie sonaty as dur Webera było najczystszym wzorem interpretacyi tego mistrza, którego zazwyczaj przecukrzają wirtuozowie biedermayerowskiemi koronkami. Nie można inaczej powiedzieć, jak tylko, że Mendelsohn (pieśni bez słów) w wykonaniu prof. Eisenbergera był porywający. Pełnia dźwięku, pulsujące życiem tempo, jakie wykazał w tych pieśniach Eisenberger doprowadzone w rapsodyach Brahmsa do niezwykłej mocy, wywołało entuzyazm na sali. Nie godziłbym się ze sposobem traktowania karnawału Schumana, zwłaszcza ustępów jego lirycznych, nieco pozbawionych przez wykonawcę miękkości i zadumy.

Natomiast część ostatnia „marsz Dawidsbuendlerów" odtworzony był zrzadka spotykaną fantazyą i rozmachem.

Publiczność wypełniająca salę zmusiła artystę do licznych naddatków.

OD PRZYBYTKU GŁOWA NIE BOLI. 19-go października przejechało przez stacyę Dąbie-Piaski na zachód 41 wagonów ziemniaków. Ale cóż to jest czterdzieści wagonów ziemniaków?! Wszak postanowiony jest w najbliższych dniach wywóz z krakowskiego okręgu kilkunastu wagonów przedwojennej herbaty, kilkudziesięciu wagonów ryżu, około sześćdziesięciu wagonów mąki, kilkunastu wagonów grochu i strączkowych — wszystko to w stronę Wiednia.

WIĘC I Z FUERSTENBERGIEM BLAGA... W „Kuryerze Warszawskim" znajdujemy następującą depeszę p. t. „Zaprzeczenie":

Biuro Wolffa donosi: „Podana przez nas w dn. 13 b. m. wiadomość, zaczerpnięta z jednego z dzienników lubelskich o tem, że w Warszawie znajduje się, rzekomo, w celach agitacyjnych, incognito p. Fuerstenberg-Hanecki jest, jak donosi berlińskie przedstawicielstwo republiki sowieckiej, niezgodna z prawdą.

Pan Fuerstenberg-Hanecki znajduje się obecnie w Moskwie, gdzie spełnia funkcye komisarza rządowego spraw depozytów bankowych i wkładów.

Biuro Wolffa powołuje się na jakiś dziennik lubelski, ale źródłem tej informacyi była znów krakowska fabryka alarmów bolszewickich.

Ci sami alarmiści, którzy w Krakowie widzieli jakiegoś bolszewika w trakcie akcyi anty-śliwowicowej — widzieli z taką samą zapewne ścisłością w Warszawie — Fuerstenberga.

KRAKOWSKIE CZOŁGI. Co robią, gdzie się podziewają te jedyne w świecie garbate maszyny, któremi u nas zbiera się śmieci z miasta? Na ulicy Zyblikiewicza widać ich nieruchome grzbiety żelazne, zaś miasto udekorowane flagami tonie w brudzie. Mamy zamiar pozamykać szkoły, teatry, kina, aby przeciwdziałać zarazie hiszpanki. Ale w takim razie należałoby zamknąć także dworce kolejowe, pocztę centralną, może najprzód pocztę! Brud, jaki tam panuje, urąga wszelkim najprymitywniejszym pojęciom gmachu oddanego na użytek publiczny. Zresztą należałoby również, chcąc być konsekwentnym, pozamykać wszystkie domy. Kożuchy pajęczyn, kurz nawarstwowiony całymi pokładami zalega wszystkie kąty. Na ulicach bocznych od Floryańskiej wznoszą się cuchnące kupy gruzu i brudu, odpadki układają się w zwarte pokłady zgnilizny. Zarząd miasta z jakąś upartą zuchwałą lekkomyślnością przechodzi nad tem do porządku dziennego.

Czyż nie dałoby się przynajmniej takiej nowacy zaprowadzić, aby stróże, każdy przed swą kamienicą, mieli obowiązek utrzymywać w czystości chodnik, gościniec (do połowy ulicy) i pieczy swej powierzony dom? W Belgii, Danii, Holandyi obowiązek ten spoczywa na stróżach w normalnych czasach, a cóż dopiero mówić o okresach epidemii.

Czy kamienicznicy, robiący dziś miliony na mieszkaniowych paskach, nie mogą płacić takiego wynagrodzenia dozorcom, by ci mogli się wywiązywać sumiennie z zadań związanych z ich funkcyą?

UCHWAŁA POLSKICH OFICERÓW WE LWOWIE. „Zebranie oficerów polskich we Lwowie z dnia 19 b. m. solidaryzuje się z postanowieniami oficerów w Warszawie i Krakowie, postanawia wstrzymać się od natychmiastowego wstępowania do obecnych formacyi wojskowych w Warszawie i oczekuje rozkazów Rządu narodowego, opartego o wolę Narodu."

Z uchwały powyższej widać, że oficerowie polscy zdają sobie doskonale sprawę z położenia, w jakiem się kwestya wojska znajduje.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków. [illegible]